

Zenon Jarkiewicz

Popieram stanowisko Zespołu...

Przypadkowo trafiła do moich rąk „Opinia – Stanowisko Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego RM w Bydgoszczy, w sprawie nadawania nazw obiektom miejskim”. Jak zaznaczono w tym dokumencie, był to konspekt i to wielce interesujący, zawierający trafne uwagi i propozycje, z którymi trudno się nie zgodzić. Wprawdzie sprawa nie jest nowa, ale nie mam pewności, czy postulaty Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego trafiły do kogo były skierowane i wywołały pożądaną efekt. Jeśli zostały one zlekceważone i odrzucone, to stało się to ze szkodą dla miasta i porządku w obowiązującym nazewnictwie.

Abym został dobrze zrozumiany, odwołam się do treści pisma Zespołu, podpisanego przez p. prof. Laskowską, a które skierowane zostało do Komisji Kultury i Nauki MRN w Bydgoszczy, w którym wyrażono zaniepokojenie rozpowszechniającym się w naszym mieście sposobem nazywania obiektów użyteczności publicznej.

Czytamy w tym piśmie:

„Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego uprawniony jest jedynie do proponowania nazw traktów i obszarów miejskich. Nie ma w mieście takiej instancji, która miałaby wpływ na poprawną i czytelną postać nazw obiektów użyteczności publicznej. Uważamy, że wskazane byłoby opiniowanie przez Zespół (albo inny kompetentny organ) proponowanych nazw...”

Nie wiem, czy i jakie stanowisko w tej ważnej kwestii zajęła Komisja Kultury i Nauki i czy sprawa ta została w jakiś prawidłowy sposób rozstrzygnięta. Mając co do tego wątpliwości, a uważając tę sprawę za ważną, pozwalam sobie w tej kwestii zabrać głos.

O co właściwie chodzi? Dla mnie i wielu innych, jest to dziwne i niezrozumiałe, iż tak wyraźnie urzędowo i odpowiedzialnie ustala się i zatwierdza nowe nazwy ulic i placów, nawet tych najskromniejszych i najmniej w mieście znaczących, a sprawa nazw większych i mniejszych obiektów terenowych nie jest uregulowana i raczej pozostawiona losowi i przypadkowi. Przykładów każdy mógłby przytoczyć sporo.

Ja powołam się tylko na jeden przykład, może mało znaczący w skali miasta, ale wyraźnie wskazujący, że w tej dziedzinie panuje jakaś dziwna dowolność i przypadkowość. Oto jeden z przykładów:

„Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. ...) oraz uchwały Rady Miasta Bydgoszcz nr... z dnia 19 kwietnia 2000 r. zawiadamiamy o przystąpieniu do sporządzenia MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OSIEDLA ESKULAPA W JEDNOSTCE FORDON W BYDGOSZCZY, obejmujący obszar...”

O co chodzi? O nazwę! Skąd się wzięła, przez kogo i w jakim trybie została ta nazwa nadana oraz przez kogo i na jakiej podstawie zatwierdzona?

Dla przyszłego terenu zabudowy na polach podfordońskich wymyślono piękną i zarazem dziwną nazwę: ESKULAPA. Kto wymyślił tę nazwę i kto ją zatwierdził? Czy dokonała tego jakaś grupa osób lub instytucja, albo urząd, czy też ktoś z Miastoprojektu – Bydgoszcz? Czym się kierował i jakie miał do tego podstawy oraz uzasadnienie?

Przyznam, że jest to dla mnie (i wielu innych) niezrozumiałe, iż nazwy najskromniejszych uliczek ustala określona komisja, czy zespół i nazwa ta jest oficjalnie nadawana przez Miejską Radę Narodową, natomiast nazwy zespołów działek, na których ma wyrosnąć całe osiedle budynków mieszkalnych, ustalane są w jakiś inny, nieokreślony, a może i dowolny sposób.

Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego Rady Miasta nie istnieje już od szeregu lat, ale uwagi i wnioski jego przewodniczącej nic nie straciły na aktualności. Czy obecne władze Bydgoszczy nadal są innego zdania? Czy może sprawa ta zostanie we właściwy sposób uregulowana – tj. nazwy zespołów budowlanych będą w podobnym trybie ustalane i zatwierdzane jak nazwy ulic i placów? Czy nie czas wprowadzić zasadę, aby nazwy zespołów mieszkalnych i osiedli miały swoje urzędowe nazwy? Czy nadal ma tu rządzić przypadkowość i inwencja dość przypadkowych ludzi?...

Sprostowanie

W tomie XXIII „Kroniki Bydgoskiej” w artykule Melanii Dereszyńskiej-Romaniuk błędnie podano imię i nazwisko jednego z autorów zacytowanych w przypisie 5. Chodziło o Wiesława Trzeciakowskiego. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja